

MARCUS G. SINGER

Metaetyka a istota etyki

Metaetyka to dyscyplina, której przedmiotem są problemy etyki oraz etyczne przekonania. Każde twierdzenie dotyczące etyki należy na mocy definicji do metaetyki. Na przykład pytanie o możliwość uzasadniania etycznych przekonań jest pytaniem z zakresu metaetyki. Jednakże czym jest sama etyka? Jest to znów problem metaetyki. Gdyby się wszakże okazało, że odpowiedź na to pytanie zawiera jakieś etyczne implikacje, wówczas należałoby uznać, że jest to także problem etyki. Przyjrzyjmy się sytuacji.

I

Etyka zajmuje się badaniem zasad, wzorców oraz metod stosowanych w celu odróżnienia tego, co dobre, od tego, co złe, oraz tego, co lepsze, od tego, co gorsze. W ten sposób podejmuje ona badania nad zjawiskami moralnymi, które różnią się od zwykłej refleksji o tyle, że są bardziej wnikliwe i systematyczne oraz prowadzone z większą samowiedzą. Wszelkie dociekania filozoficzne nie zadowolają się bowiem doraźnymi praktycznymi rozwiązaniami jakichś kwestii, lecz zmierzają do ich wyjaśniającego i całościowego zrozumienia.

Podstawowymi zjawiskami moralności są przekonania moralne, które wyznaczają standardy, kodeksy i prawa i które niekiedy wpływają nawet na zachowanie. Wszyscy mamy jakieś przekonania moralne, które są podstawą naszych ocen, przekonania o tym, co jest słuszne, a co słuszne nie jest. Na przykład wiele osób uważa, że źle jest karać ludzi za niepełnione przestępstwa. Niektórzy uważają, że kara śmierci jest zła i należy jej zaprzestać. Są ludzie, którzy sądzą, że wolno innych oszukiwać, dopóki się to czyni bezkarnie, albo że wolno brać udział we wszelkich nierzetelnych interesach, jeśli dana praktyka jest dość szeroko rozpowszechniona. Że coś jest w porządku, ponieważ „każdy tak postępuje”, należy oczywiście też do przekonań moralnych, choć jest to przekonanie absurdalne.

Na tego rodzaju przekonaniach moralnych, z których jedne są rozumne, a inne nie, opieramy swoje bardziej szczegółowe sądy dotyczące zachowania osób, ich charakteru, a także społecznych praktyk oraz instytucji. Często ludzie ograniczają swoje moralne przekonania do tego, co czynią inni i jacy są inni, zdarzają się jednak również osobnicy o nader wrażliwym sumieniu, którzy nie zawsze stosują tego rodzaju ograniczenia.

Oprócz moralnych przekonań mamy również moralne problemy — problemy dotyczące moralnie słusznego lub dopuszczalnego postępowania. Mogą nam się one narzucać w różnych sferach, np. w życiu osobistym: Czy wolno mi, pozorując chorobę, uchylić się od pracy, aby pograć w golfa? Czy dopuszczalne byłoby mieć romans z żoną mojego najbliższego przyjaciela, czy też należałoby najpierw zerwać przyjaźń? Albo na nieco szczytniejszym poziomie: Czy eutanazja winna być dozwolona przez prawo? Czy państwu wolno stosować przymus w zakresie kontroli urodzin? Ostatni problem ma, rzecz jasna, charakter polityczny, prawny, ekonomiczny i demograficzny, ale z pewnością również moralny — pytamy bowiem, co jest słuszne i usprawiedliwione z moralnego punktu widzenia. Mieć problem moralny to oczywiście nie to samo, co mieć nieczyste sumienie. Problemy moralne są normalnym zjawiskiem, którego źródło tkwi w charakterze naszych moralnych przekonań — są one nieadekwatne i nieokreślone, a zazwyczaj są też konfliktowe. Przekonania moralne stanowią punkt wyjścia dla teorii etycznej, która usiłuje je skoordynować, usystematyzować i doprowadzić do spójnej całości, a także próbuje rozwiązać moralne problemy. Teoria etyczna określa istotę moralnego zachowania i wskazuje wzorce moralnych ocen; powstaje ona najzupełniej naturalnie z refleksji nad moralnymi dylematami codziennego życia.

W dziejach myśli ludzkiej stworzono wiele takich teorii; zajmowanie się nimi jest pouczające. Nie rozwiązano i nawet nie sformułowano wszystkich problemów, ale ponieważ zgłaszane są wciąż jakieś nowe propozycje, powstaje nieraz wrażenie pewnego chaosu. Przy rozpatrywaniu konkurencyjnych argumentów dobrze jest dysponować kryteriami, które by pozwalały na ich ocenę. Oto trzy ważniejsze wymagania stawiane teorii etycznej.

1. Teoria winna jasno określić, dlaczego pewne rodzaje czynów są dobre, zaś inne złe; co czyni dobre czyny dobrymi, a złe czyny złymi. Zakłada to oczywiście, że pewne czyny są dobre, a pewne złe, i w dalszym rozwoju teorii trzeba to założenie obronić. Ale pierwszą próbą wartości teorii jest sposób wykonania wstępnego zadania wyjaśniającego.

2. Etyczna teoria winna być wewnętrznie niesprzeczna i winna być zharmonizowana z tym, co skądinąd znane jest jako prawdziwe; winna pomóc uczynić z naszych moralnych idei i przekonań spójny system.

3. Teoria winna być przydatna do rozwiązywania moralnych proble-

mów. Nie znaczy to, że może ona wyposażyć człowieka w gotowe, automatycznie stosowane rozwiązania. Taka możliwość w ogóle nie zachodzi; moralność nigdy nie będzie pozbawiona elementu refleksji. Sposób rozwiązania problemu zależy często od danych okoliczności, których zaistnienie nie może z góry zagwarantować żadna teoria. Zadaniem teorii jest pomóc w zrozumieniu sytuacji, w jakich powstają określone problemy moralne, a także rzucić nieco światła na czynniki, które je warunkują, oraz na kierunki ich zadowalających rozwiązań. Teoria winna zatem wnieść pewien ład do chaosu.

Jednym ze spotykanych nieporozumień jest przekonanie, że zasady i praktyki naszej własnej społeczności są z istoty swej słuszne, natomiast cudze, jeśli się różnią od naszych, są niesłuszne. Szukając podstaw moralności, etyka będzie akceptować normy własnego czasu i miejsca, natomiast będzie odrzucać inne i będzie musiała tak czynić, ponieważ nie są one wszystkie ze sobą zgodne. Przeciwnieństwem wskazanego tu etnocentryzmu jest relatywizm, czyli przekonanie, że nie mogą obowiązywać żadne wzorce, ponieważ jest ich tak wiele. Prowadzi to często do rzekomo oświeconej opinii, że nie należy nigdy wydawać żadnych ocen moralnych, ponieważ nikt nie ma prawa narzucać innym własnej struktury wartości. Sprzeczność tego stwierdzenia powinna być oczywista, ale widocznie nie jest — może dlatego, że jest ona ukryta. Powinno być oczywiste, że twierdzenie, iż nie należy wydawać sądów moralnych, samo też jest sądem moralnym, a nie po prostu jakimkolwiek sądem ogólnym, ale podaje się je w nieco mylącej postaci jako poparte przez inny sąd moralny, który głosi, że nie należy narzucać ludziom własnych wartości. Niewątpliwie nie jest słuszne narzucanie własnych wartości — w każdym razie przy pewnej koncepcji tego, co słuszne; z tego jednak bynajmniej nie wynika, że samo wyrażanie opinii moralnych jest już narzucaniem ich innym. Oba stanowiska, zarówno etnocentryzm, jak relatywizm, mylą zwyczajnie z moralnością: to, co jest lub o czym się sądzi, że jest — z tym, co być powinno; jak widać, pewne błędne koncepcje nie zostały jeszcze przewyciężone.

Innym nieporozumieniem jest przekonanie, że moralność w istotny sposób zależy od religii i że człowiek niewierzący musi być moralnie zły, ponieważ brak mu motywów do tego, aby takim nie być. Kto nie jest religijny lub ujawnia czasem swoje wątpliwości, piętnowany jest jako niemoralny. Rzeczywista jednak niemoralność popierana bywa tak szczytnymi hasłami i broniona z taką namiętnością, że ludzie często nie zdają sobie sprawy, z jak egoistycznymi teoriami mają do czynienia. Benjamin Franklin tak oto ostrzegwał Toma Paine'a: „Kto pluje pod wiatr, pluje we własną twarz”. A jeśli wiatrem są zmienne prądy doktryn, nikt nie jest bezpieczny, kto pluje. Czy więc lepiej połykać własną flegmę?

Problem jest tutaj oczywisty i oczywiste jego źródło. Nie jest tylko oczywiste jego rozwiązanie, ponieważ niełatwo jest złagodzić strach człowieka.

Jeszcze innym nieporozumieniem jest pogląd, że moralność ogranicza się do sfery seksualnych zachowań. Pogląd ten jest na tyle rozpowszechniony, że znalazł odbicie w języku, jak choćby w określeniu kobiety jako „niecnotliwej” oraz w różnych ludowych powiedzeniach. „Niemoralność” stała się eufemizmem, który odnosi się do niekonformistycznego zachowania w sferze erotyki. Dziedzina seksu jest wszakże tylko częścią życia i nie wyczerpuje go nawet wtedy, gdy pełni rolę szczególnie ważną, jak to ma miejsce zazwyczaj u osób w wieku od 15 do 55 lat; podobno dziedzina ta nie będzie odgrywała żadnej roli w niebie. Moralność obejmować winna wszystkie sfery życia. Dobrze jest zachować właściwe proporcje między całością a częścią, między środkiem a celem, a także między tym, co dobre, a tym, co lepsze. Studiowanie etyki pomaga w zdobyciu tego rodzaju mądrości. Etyka zmierza do wypracowania rozumnej skali wartości oraz do wskazania wszelkich czynników, które składają się na życie godziwe.

Nie ma dziedziny życia, a w konsekwencji również takiej publicznej działalności lub społecznej instytucji, która by nie mogła być przedmiotem moralnej oceny lub krytyki. Mam tu na myśli zjawiska należące do zakresu polityki, ekonomii, wychowania, religii, lecznictwa oraz wiele innych. Co prawda, stwierdzić trzeba, że właśnie słów moralnie oceniających i krytykujących nie tylko nie brak, lecz mamy ich raczej w nadmiarze. Jeśli czegoś brak, to ocen bardziej zasadnych — i etyka właśnie ma dostarczyć podstaw do tego rodzaju ocen. Potrzeba więcej myśli, mniej deklamacji. Potrzeba ludzkich uczuć i chęci zrozumienia. Dobrze jest mieć to w pamięci, gdy się podejmuje dyskusje nad praktycznymi problemami etyki, aby się ustrzec od nieodpowiedzialnych opinii.

II

Tak więc pytanie „Czym jest etyka?” nie jest po prostu pytaniem metaetycznym, lecz jest również problemem z zakresu etyki. Problemy metaetyki nie są dla etyki obojętne i nie są w stosunku do niej neutralne; powodują one pewne moralne następstwa.

Wniosek ten jest może jednak tylko banalną konsekwencją pewnej w zasadzie arbitralnej definicji metaetyki. Cóż, odnośne piśmiennictwo nie wykazuje szczególnej dbałości o zgodność w definiowaniu. Nasuwa się pytanie: „A czym jest metaetyka?” Należałoby może powiedzieć, stosując analogię, że to jest już kwestią meta-metaetyki. Wszakże stwarzając okazję do jąkania, zabieg ten prowadziłby tylko do nieskończonego

ciągu kwestii pozbawionych znaczenia. Ważnym problemem jest, czy metaetyka jest moralnie neutralna, a nie — czy taki problem ma metaetyczny charakter. Jeśli „metaetyka” ma być po prostu nazwą dla filozoficznych dociekań nad istotą, podstawami i metodami etyki, termin ten może okazać się pożyteczny. Należy jednak uznać za sprawę oczywistą, że takie dociekania nie są etycznie neutralne.

Tłum. Ija Lazari-Pawłowska

Маркус Г. Сингер

МЕТАЭТИКА И СУТЬ ЭТИКИ

Автор ставит вопрос, что такое нормативная этика. Определяет ей важнейшие задачи, высказывается против этноцентризма и релятивизма. Морали не связывает с религией и не сужает ей предмета до сферы сексуальной жизни. Метаэтику понимает как науку, которой предметом является сущность, основы и методы нормативной этики. Метаэтика, по его мнению, не является наукой нравственно нейтральной.

MARCUS G. SINGER

METAETHICS AND THE NATURE OF ETHICS

The author asks what normative ethics is. He defines its most important tasks, and argues against ethnocentrism and relativism. He is against associating morals with religious attitudes and confining it to the sphere of sexual life. Metaethics is to him the science of the nature, foundations and methods of normative ethics. He does not find this science to be morally neutral.